

OSZUSTWO: Siedem oddziałów w Milwaukee zgłosiło więcej głosów niż ogółem zarejestrowanych wyborców



Niesamowity cud dla Demokratów w Milwaukee (Wisc.), gdzie siedem oddziałów [zgłasza](#), że liczba głosów przekracza łączną liczbę zarejestrowanych wyborców.

Okręgi 234, 269, 272, 273, 274, 277 i 312 w niewytłumaczalny sposób miały frekwencję przekraczającą całkowitą liczbę zarejestrowanych wyborców, podczas gdy dziesiątki innych rejestrowały prawie 100-procentową frekwencję wyborczą, wysoce nieprawdopodobne i wyraźnie oszukańcze zjawisko.

Analiza oficjalnych wyników przedstawionych przez Sekretarza Stanu Wisconsin ujawnia, że większość oczywistych oszustw miała miejsce w południowo-zachodniej części Milwaukee. Reszta została rozproszona po całym mieście, co opóźniło zgłoszenie wyników głosowania, aż większość Amerykanów już spała.

„Miasto Milwaukee odnotowało we wtorek rekordową frekwencję w wysokości 84%; 243 144 z 288 833 zarejestrowanych wyborców oddało głos”, podał Milwaukee City Wire News Service.

„Biden pokonał Trumpa w Milwaukee 195 034 do 48 110, przewaga 145 916. Zdobył 80 procent wszystkich głosów w mieście”.

W punkcie sprzedaży ujawniono ponadto, że spośród 327 wszystkich okręgów wyborczych w mieście 90 z nich odnotowało frekwencję przekraczającą 90 procent. W kolejnym, 201 frekwencja przekroczyła 80 procent.

„W 2016 r.”, jak donosi prasa dla kontrastu, „frekwencja wyborcza w mieście wyniosła 75 procent”.

Wyraźnie widać, że szykuje się poważna szykana, która wymaga pilnej uwagi. Gdy dowiemy się więcej o sytuacji, poinformujemy o tym.

Ostatniej nocy Trump prowadził w Wisconsin; dzisiaj Biden w magiczny sposób ukradł mu zwycięstwo

Ci, którzy obserwowali liczenie głosów, podczas gdy były one zestawiane zeszłej nocy, prawdopodobnie zauważyli, że Wisconsin wyraźnie zmierza ku zwycięstwu Trumpa. Ale wszystko zmieniło się około 4 nad ranem, kiedy [znikąd pojawił się](#) skarb Bidena.

Podczas gdy wykres do tego momentu wydawał się podążać za organicznym wzorcem pokazującym stale rosnącą przewagę Trumpa nad Bidenem w Wisconsin, rzut kart do głosowania o 4 nad ranem wywindowały wynik Bidena, co jest statystycznie niemożliwe.

Chociaż media głównego nurtu szybko przeskoczyły cały wykres z „weryfikacją faktów”, zanim zgłosiły go jako fałszywe, oczywistą prawdą jest, że Demokraci kombinowali, podczas gdy większość Amerykanów spała, przekazując stan Bidenowi.

Trump nadal [ma szansę](#) ujawnić to oszustwo i pociągnąć do odpowiedzialności odpowiedzialnych za nie, ale musi działać szybko.

„Demokraci ciężko pracują nad fałszowaniem fałszywych kart do głosowania w Wisconsin i Michigan, ale członkowie zespołu

Trumpa już kwestionują oba te wysiłki” – pisze Mike Adams.

„Wisconsin przystąpi do ponownego przeliczenia i jest wysoce prawdopodobne, że ponowne przeliczenie wyrzuci sfabrykowane, fałszywe głosy, które magicznie pojawiły się zeszłej nocy (około 200 000, wszyscy głosują na Bidena na 100%, oczywiste oszustwo).”

Sytuacja, w której podopieczni Milwaukee oddają więcej głosów, niż jest zarejestrowanych wyborców, to po prostu więcej amunicji, której zespół Trumpa może użyć, aby pokazać, że Demokraci próbują szybko wykraść wybory dla Bidena.

„Dlatego należy obowiązkowo zachować głosy w lokalach wyborczych i zgłaszać wyniki w nocy wyborczej w każdym lokalu wyborczym”, zauważył jeden z komentatorów w The Gateway Pundit, w jaki sposób można zapobiec takim sytuacjom.

„Zapobiega to napływaniu tych ogromnych „zrzutów ” głosów do miejsc zbiórki”.

Inny spekulował, że Trump nie ma zbyt wielu opcji, by z tym walczyć, poza zażądaniem ponownego przeliczenia, tylko po to, by potencjalnie usłyszeć, że jedno nie zostanie uznany – i co wtedy?

„Już im to uszło na sucho ”, odezwał się inny, zauważając, że plandemia była dla Demokratów doskonałą okazją do przejęcia wyborów. „Covid scare był najlepszym prezentem dla poczty w przypadku oszustw związanych z głosowaniem”.

Źródła:

[MkeCityWire.com](https://mkecitywire.com)

[TheGatewayPundit.com](https://thegatewaypundit.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

Politolog: Frekwencja w amerykańskich wyborach najwyższa od 120 lat



Frekwencja w tegorocznych wyborach prezydenckich w USA wyniosła 66,9 proc. – wynika ze wstępnych wyliczeń prof. Michaela McDonalda z Uniwersytetu Florydy. To najwyższy odsetek głosujących od wyborów w 1900 roku, kiedy zagłosowało 73,7 proc. uprawnionych.

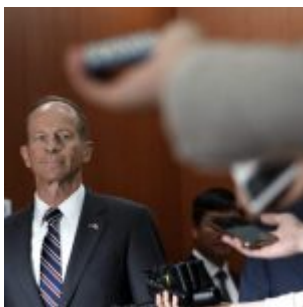
Według szacunków politologa stojącego na czele US Election Project w obecnych wyborach zagłosowało rekordowe 160 002 000 wyborców, z czego aż 100 mln oddało głos jeszcze przed dniem wyborów. W wyborach 2016 roku głosowało 136,6 mln osób, czyli 59,2 proc. uprawnionych obywateli.

Najwyższa frekwencja była w Minnesocie, gdzie wygrał kandydat Demokratów Joe Biden – 82,9 proc., a najniższa w Zachodniej Wirginii (57 proc.), gdzie wygrał ubiegający się o reelekcję Donald Trump. Próg 80 proc. przekroczyły też New Hampshire w Nowej Anglii i Wisconsin na Środkowym Zachodzie.

Ostateczna frekwencja będzie znana dopiero za kilka dni, kiedy spłyną wszystkie głosy korespondencyjne.

Źródło: PAP

Pekin używa politycznych działań wojennych do obalania wolnych społeczeństw na całym świecie, ostrzega urzędnik Departamentu Stanu USA



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) prowadzi polityczne działania wojenne, aby potajemnie wpływać na wolne społeczeństwa na całym świecie, o czym ostrzega urzędnik wysokiego szczebla z Departamentu Stanu USA.

Reżim „chce kontroli, a przynajmniej prawa weta, nad dyskursem publicznym i decyzjami politycznymi na całym świecie” –

powiedział David Stilwell, zastępca sekretarza stanu ds. Azji Wschodniej i Pacyfiku, podczas [wirtualnej dyskusji](#) zorganizowanej przez Hoover Institution na Uniwersytecie Stanforda w dniu 30 października br.

Osiąga to za pośrednictwem szerokiego wachlarza występnych działań, które są „zamaskowane, wymuszające i korumpujące” – powiedział. Według Stilwella te działania nazywane są przez KPCh „Pracą [Zjednoczonego Frontu](#)” (ang. United Front Work), ale na Zachodzie łatwiej będzie nam je zrozumieć, tłumacząc jako polityczne działania wojenne.

Praca Zjednoczonego Frontu, określana przez przywódców partii jako „magiczna broń”, [obejmuje](#) wysiłki tysięcy zagranicznych grup, które przeprowadzają operacje wpływów politycznych, tłumią ruchy dysydenckie, gromadzą informacje wywiadowcze i ułatwiają transfer technologii do Chin. Grupy te są koordynowane przez agencję partyjną Wydział Pracy Zjednoczonego Frontu (ang. United Front Work Department, UFWD).

Podczas gdy niektóre organizacje Zjednoczonego Frontu publicznie deklarują swoje powiązania z Pekinem, „większość próbuje przedstawiać się jako niezależne, oddolne organizacje pozarządowe, fora wymiany kulturalnej, stowarzyszenia ‘przyjaźni’, izby handlowe, media lub grupy akademickie” – powiedział Stilwell.

W trakcie niedawnego dochodzenia przeprowadzonego przez [„Newsweek”](#) odkryto około 600 takich grup w Stanach Zjednoczonych. Stilwell powiedział, że do tych grup należą wspierane przez Pekin [Instytuty Konfucjusza](#), które działają na dziesiątkach amerykańskich kampusów uniwersyteckich, chińskie stowarzyszenia studentów i naukowców, prywatne chińskie firmy i inne grupy działające na rzecz skaptowania władz stanowych i lokalnych.

„Podsumowując, mamy do czynienia z dużą i celowo

nieprzejrzystą mieszaniną urzędników, agentów i zwolenników Komunistycznej Partii Chin, szukających odpowiedniej okazji w naszych społeczeństwach” – powiedział.

W tym roku administracja Trumpa oznaczyła szereg firm kontrolowanych przez KPCh jako misje zagraniczne Chin, uznając, że wykonują one rozkazy Pekinu w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio Departament Stanu [oznaczył](#) jedną z grup Zjednoczonego Frontu, Narodowe Stowarzyszenie na rzecz Pokojowego Zjednoczenia Chin (ang. National Association for China's Peaceful Unification), jako misję zagraniczną. Oznaczono tak również Amerykańskie Centrum Instytutu Konfucjusza (ang. Confucius Institute U.S. Center) i 15 kontrolowanych przez państwo mediów.

W międzyczasie Departament Sprawiedliwości rozprawił się również z szeregiem występnych działań dozwolonych przez KPCh, od kradzieży własności intelektualnej po szpiegostwo. We wrześniu [aresztowano](#) funkcjonariusza nowojorskiego departamentu policji (NYPD) Baimadajie Angwanga i oskarżono go o szpiegostwo na rzecz reżimu. Prokuratorzy zarzucili Angwangowi, że przekazywał informacje o lokalnej społeczności tybetańskiej swojemu opiekunowi w chińskim konsulacie, który został przydzielony do oddziału UFWD, zwanego Chińskim Stowarzyszeniem na rzecz Ochrony i Rozwoju Kultury Tybetańskiej (ang. China Association for Preservation and Development of Tibetan Culture).

Stilwell powiedział, że żądanie wzajemności jest „fundamentalnym krokiem” w kierunku „ochrony naszych własnych społeczeństw przed transformacją przez Pekin”.

Powiedział, że „pozwoliliśmy Komunistycznej Partii Chin na dostęp do naszego społeczeństwa, jakiego nigdy nie miała”, zaliczając do tego dziedziny dyplomacji, edukacji, handlu, inwestycji oraz nauki i technologii.

Urzędnik wzywał, by inne kraje podążały za działaniami Stanów

Zjednoczonych, aby „domagały się wzajemności, przejrzystości i odpowiedzialności od Komunistycznej Partii Chin”.

„Komunistyczna Partia Chin stanowi realne zagrożenie dla naszego podstawowego stylu życia – dobrobytu, bezpieczeństwa i wolności. Naszym zadaniem jest rozpoznanie tego, ostrzeżenie innych i wspólne podjęcie kroków niezbędnych do obrony naszych wolności” – powiedział.

Źródło:

theepochtimes.com

Nauka zdalna w klasach I-III, od soboty ograniczenia w galeriach handlowych, zamknięte placówki kultury



Od 9 listopada klasy I-III szkół podstawowych przejdą na naukę zdalną, starsi uczniowie i studenci będą nadal uczyć się zdalnie. Od soboty zmniejszy się limit osób przebywających w sklepach i kościołach, zostanie ograniczona działalność galerii handlowych – podkreśliło Centrum Informacyjne Rządu w informacji przesłanej do PAP.

Jak podkreślono, [nowe kroki w walce z koronawirusem](#) ([wirusem KPCh](#) – przyp. redakcji) to ostatni etap przed narodową kwarantanną. „Chcemy maksymalnie spowolnić rozprzestrzenianie się koronawirusa w Polsce. Sytuacja jest poważna i wymaga od nas wszystkich zdecydowanych działań”.

Dodano w komunikacie, że najlepsze metody walki z wirusem to odosobnienie, izolacja, kwarantanna oraz unikanie dużych skupisk ludzkich, a także przestrzeganie zasad bezpieczeństwa. „W trosce o nasze bezpieczeństwo i życie naszych bliskich musimy ograniczyć kontakty społeczne oraz przestrzegać obowiązujących zasad bezpieczeństwa”.

Najważniejsze zmiany:

- Nauka zdalna w klasach I-III szkół podstawowych: od 9 listopada do 29 listopada.
- Przedłużenie nauki zdalnej w klasach IV-VIII szkół podstawowych i w szkołach ponadpodstawowych: do 29 listopada (dzieciom medyków i służb mundurowych zostanie zapewniona możliwość opieki w szkołach, a każdy nauczyciel będzie mógł zrefinansować 500 zł kosztów przeznaczonych na sprzęt elektroniczny niezbędnego do nauki zdalnej).
- Zamknięcie placówek kultury: teatrów, kin, muzeów, galerii sztuk, domów kultury, ognisk muzycznych: od 7 listopada do 29 listopada.
- Hotele dostępne tylko dla gości przebywających w podróży służbowej – od 7 listopada do 29 listopada.
- Ograniczenie funkcjonowania galerii handlowych i sklepów wielkopowierzchniowych. Otwarte pozostają punkty usługowe, sklepy z artykułami spożywczymi, kosmetycznymi, artykułami toaletowymi oraz środkami czystości, wyrobami medycznymi i farmaceutycznymi, artykułami remontowo-budowlanymi, artykułami dla zwierząt, prasą.
- Pozostałe punkty handlowe: w sklepach do 100 m kw. – 1

osoba na 10 m kw., w sklepach powyżej 100 m kw. – 1 os. na 15 m kw. (bez zmian) – od 7 listopada do 29 listopada.

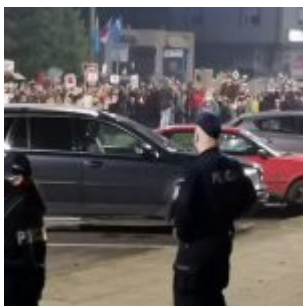
- Kościoły: 1 os. na 15 m kw. – od 7 listopada do 29 listopada.

Według informacji podanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 24 tys. 692 osób. Zmarło 373 chorych. To najwyższy dzienny bilans zakażeń i zgonów od początku epidemii wirusa KPCh. Z powodu COVID-19 zmarło 57 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 316 osób.

Źródła: PAP

gov.pl/web/koronawirus

Rewolucja „staruchy” w Radzie Konsultacyjnej. „Julek” i Postulaty „kosmiczne”



Wyjaśniamy Szanownym Czytelnikom:. „Julki” to wulgarne, plugawe, rządne prawa do mordu 13-15 latki, które pozbawiono szkoły i mają uliczne „bailando”. Wystarczyłoby stworzyć

szkołę, wprowadzić godzinę policyjną po 18.00 dla osób poniżej 18.00 z karą 10.000 złotych dla rodziców i grzecznie wróciłoby do swoich stałych tematów: obgadywanie i szydzenie z koleżanek, „studia” nad markami torebek i ciuchów, oraz malowaniem paznokci.

„Staruchy” to 50-70 latkowie (Barbara Labuda – 74 lata, Danuta Kuroń – 71 lat, Monika Płatek – 63 lata, Michał Boni – 62 lata) swoista-jak napisał Witold Gadowski – „grupa rekonstrukcyjną KOD-u”, tworząca, powołaną właśnie „Radę Konsultacyjną”, okraszona dla niepoznaki, nieznanymi młodymi nazwiskami.

Owa bezpłodna „Rada staruchów” urodziła (lub podpisała się pod postulatami „Strajku Kobiet”), które można nazwać **„kosmicznymi”**. Zacytujmy: Żądamy, żeby pieniądze, które teraz płyną szerokim strumieniem do Kościoła i do PiS zostały przekazane w całości na ochronę zdrowia. Ochrona zdrowia w tej chwili w Polsce leży i kwiczy. To Kaczyński i jego służby, jego koledzy są winni temu, że wychodzimy na ulice. To oni są temu, że ktoś z nas się zarazi. To oni spowodowali, że musieliśmy wyjść. W związku z tym, że w tej chwili finansowanie ochrony zdrowia zdrowie jest na poziomie 4,5 proc. żądamy, żeby rząd w ciągu tygodnia podwyższono finansowanie do 10 proc.” – dokument zamieszczonym w mediach społecznościowych Ogólnopolskiego Strajku Kobiet.

Postulaty, które zmieniają budżet państwa w 7 dni? Urażonym moim językiem tłumaczę, że jako człowiek wiekowy mam prawo mówić pejoratywnie o moich rówieśników i starszych, którzy pozycjonują się nie jako szacowni, zroszeni siwizną starcy z Rady i Senatu, ale jako brudna piana Rewolucji.

Podsumowując: „Juliki” opetane, „Staruchy” i „kobity” ze „Strajku kobiet” z obniżonym IQ.

Autor: *Piotr Błaszkowski*

foto Facebook: Agie Lan

Rada „rewolucyjna” powołana. #StrajkKobiet przedstawił nowe postulaty i członków tzw. Rady Konsultacyjnej



W niedzielę Strajk Kobiet ogłosił wstępny skład Rady Konsultacyjnej; są w nim m.in. prof. Monika Płatek i Michał Boni. Wśród postulatów oprócz kwestii aborcji znalazły się prawa społeczności LGBT oraz wprowadzenie świeckiego państwa.

„Rada ma pracować nad tym, aby głosy masowych protestów w Polsce (...) zebrać i uporządkować. Tak, aby żaden głos nie zginął” – przekazała w niedzielę mediom Marta Lempart ze Strajku Kobiet.

We wstępnym w składzie Rady znaleźli się:

Barbara Labuda, Beata Chmiel, Danuta Kuroń, Jacek Wiśniewski, Robert Hojda, Mirka Makuchowska, Bożena Przyłuska, Dorota Łoboda, Katarzyna Krzyżanowska, Monika Płatek, Michał Boni, Piotr Szumlewicz, Sebastian Słowiński, Paweł Kasprzak, Kinga Łozińska, Dominika Lasota oraz Nadia Oleszczuk.

Skład Rady jest otwarty i weryfikowane są także inne kandydatury. „Skład Rady będzie rozszerzany. (...) Są jeszcze inne osoby, które weryfikują możliwość oficjalnego

przystąpienia do Rady” – przekazała Lempart.

Z kolei Klementyna Suchanow opowiedziała jakie są postulaty Strajku Kobiet. Spisane zostały te, które najczęściej pojawiają się na protestach oraz w mediach społecznościowych związanych ze Strajkiem.

Jak wymieniła są to m.in. kwestia aborcji i pełni praw kobiet, prawa społeczności LGBT, wprowadzenie świeckiego państwa i usunięcie religii ze szkół, zaradzenie katastrofie klimatycznej czy likwidacja tzw. śmieciówek na rynku pracy. Strajk chce się zająć także kwestiami praw zwierząt, edukacji oraz służbą zdrowia.

Bolszewicka rewolucja 2.0 w budowie...

Źródło:

nczas.com